

Tomasz Chomiszczak

Cabanis: między medycyną, rewolucją i filozofią

Chociaż Pierre Jean Georges Cabanis¹ to postać niebanalna i wielowymiarowa – był lekarzem i fizjologiem, ale zarazem filozofem, tłumaczem oraz deputowanym – niełatwo w polskich źródłach odnaleźć na jego temat więcej informacji. Zwykle powtarza się gdzieś tam kilka podobnych zdań, także w Internecie, a prace naukowe tego autora są praktycznie nieznanymi polskojęzycznemu czytelnikowi. Tymczasem w zagranicznej literaturze przedmiotu ów zafascynowany ideami Oświecenia badacz, członek Stowarzyszenia Przyjaciół Konstytucji, jeden z reformatorów systemu nauczania medycyny we Francji, wreszcie: uhonorowany tytułem Komandora Legii Honorowej profesor uniwersytecki ma od ponad dwóch stuleci ustaloną pozycję. Mało tego: jego nazwisko

1 Cabanis najczęściej występuje w literaturze fachowej pod samym nazwiskiem, a to z powodu kłopotliwego używania przezeń aż trojga imion. W wiekach XVIII i XIX stanowiło to we Francji naturalną praktykę: pierwsze imię przyjmowano po ojcu, drugie po dziadku, dopiero trzecie było tym oryginalnym. W następnym stuleciu zaczęto porzucać ów zwyczaj, przy okazji odwracając porządek podawania imion – zaczynało się od tego właściwego, identyfikującego osobę. Tak więc oryginalnym imieniem Cabanisa jest Georges.

pojawiło się, względnie szybko i wcale nie jednorazowo, nawet w literaturze pięknej². Już to daje do myślenia, każąc uważniej przyjrzeć się Cabanisowi jako naukowcowi, ale i jako osobie prywatnej.

1. Człowiek...

Urodził się 5 czerwca 1757 roku w miejscowości Cosnac³. Pochodził ze starego rodu znanego w regionie Limousin: jego przodkowie już w XVI wieku byli wielkimi posiadaczami ziemskimi, a przez długie pokolenia dziedziczyli prócz majątku także profesję adwokacką.

Cabanis już u przodu edukacji dość ostro buntował się przeciwko nauce, którą wówczas pobierał u miejscowych księży. Nie ukończył kolegium w Brive⁴ – po czterech latach wydano go z powodu niezdiscyplinowania. Jak na ironię, dzisiaj nie tylko jedno z kolegiów, ale i liceum w tej miejscowości noszą jego imię⁵.

- 2 W trzecim rozdziale powieści Honoré de Balzaca z 1830 roku zatytułowanej *Jaszczur* znajdziemy następujący passus: „Ten doktor był to znakomity Bisset, głowa *organistów*, spadkobierca Cabanisów i Bichatów, typ pozytywisty i materialisty, z tych którzy widzą w człowieku istotę skończoną, podlegającą jedynie prawom własnego ustroju, i której stan normalny lub anomalje dadzą się wytłómaczyć oczywistymi przyczynami” [Balzac 1924: 256-257; podkr. oryginalne]. Z kolei w wydanej w 1845 roku drugiej części książki Alexandre’a Dumasa *Hrabia Monte Christo* jeden z bohaterów, „uczony Włoch” Faria, chwali się: „Znałem Lavoisiera i w ścisłych stosunkach byłem z Cabanisem” [Dumas 1929: 155]. W następnym rozdziale tejże powieści znów powraca nazwisko francuskiego lekarza, gdy Faria mówi: „Doktor, który mi ten preparat przygotował, sławny Cabanis, przepowiedział mi ten sam koniec” [Dumas 1929: 172]. Cabanis pojawia się także w beletrystyce anglojęzycznej. W trzeciej części książki *W oczach Zachodu* Josepha Conrada, która wyszła w 1911 roku, znaleźć można taki oto dialog: „– Pani jest materialistką, nieprawdaż? – Ech! mój drogi. Wyrosłam z tych wszystkich bredni. – Ale pani musi pamiętać określenie Cabanisa: «Człowiek jest trawiącym naczyniem»” [Conrad 1925: 56].
- 3 Miejscowość ta jest położona w departamencie Corrèze, w obecnym regionie Nowa Akwitania, utworzonym 1 stycznia 2016 roku wskutek wprowadzenia we Francji nowego podziału administracyjnego, a powstałym z trzech wcześniejszych regionów: Akwitanii, Poitou-Charentes i Limousin. Właśnie w tej ostatniej krainie historyczno-geograficznej leży rodzinna miejscowość Cabanisa.
- 4 Aktualna pełna nazwa miejscowości to Brive-la-Gaillarde. Podobnie jak Cosnac położona jest w departamencie Corrèze.
- 5 Są to: Collège Georges-Cabanis oraz Lycée général, technologique et professionnel Georges-Cabanis.

Gdy ukończył 14 lat, ojciec⁶ wysłał go do Paryża wraz z listem polecającym napisanym przez Anne Roberta Jacques'a Turgota⁷. W stolicy Francji pod swój dach przyjął go poeta Jean-Antoine Roucher⁸. To tam młody Cabanis rozkochał się literaturze, zwłaszcza w poezji. Zaczął nawet tłumaczyć fragmenty *Iliady* Homera, ale nie odniósł artystycznego sukcesu na salonach. W tym czasie także dużo podróżował, wielokrotnie odwiedzał Polskę i Niemcy⁹. Wreszcie, pod naciskiem ojca i mając w pamięci gorzkie doświadczenie literackiej porażki, postanowił zgłębiać tajniki medycyny¹⁰.

Jednocześnie zaczął Cabanis zdobywać pewną pozycję społeczną, wchodząc w liczne i znaczące relacje towarzyskie. Poślubił Charlotte de Grouchy, siostrę słynnego marszałka¹¹, oraz poznał osobiście tak ważnych w epoce ludzi jak wspomniany już Turgot czy d'Holbach¹² i Condorcet¹³. Był gorącym zwolennikiem zdobyczy Rewolucji, dlatego między innymi blisko związał się z Mirabeau, nad którym sprawował medyczną opiekę aż do jego śmierci¹⁴.

- 6 Ojciec Jean Baptiste Cabanis był adwokatem i fizjokratą, zajmował się rolnictwem, miał na swoim koncie innowacyjne osiągnięcia w dziedzinie gospodarki wiejskiej, cieszył się powszechną estymą oraz dobrymi stosunkami towarzyskimi. Współpracował przez pewien czas z Turgotem [zob. przypis następny].
- 7 Anne Robert Jacques Turgot – wielki ekonomista i polityk, sprawował między innymi funkcję generalnego kontrolera finansów na dworze Ludwika XVI.
- 8 Zaprzyjaźniony z Turgotem Roucher był poetą o starannym wykształceniu klasycznym, mistrzem aleksandrynu, który jednak nie dostał się do literackiego parnasu – głównie dlatego, iż zawsze potrafił zaznaczyć swoją odrębność: odmówił wstąpienia do Akademii Francuskiej kosztem artystycznych kompromisów, a jako zwolennik Rewolucji Francuskiej szybko rozczarował się nadużyciami nowej władzy i napisał kilka krytycznych tekstów za co poddano go represjom i ostatecznie ścięto.
- 9 Na przykład w 1773 roku służył księciu arcybiskupowi Wilna w Warszawie jako jego sekretarz.
- 10 Podkreśla się w biografii, że na tę decyzję miał wpływ – większy niż ojciec – znajomy Cabanisa i jego mentor, lekarz Pierre Dubreuil.
- 11 Emmanuel de Grouchy zasłużył się jako generał Rewolucji Francuskiej; następnie mianowano go marszałkiem i hrabią Imperium, a także odznaczono Legią Honorową i tytułem para Francji.
- 12 Paul-Henri Thiry, baron d'Holbach – uczoney i filozof materialistyczny pochodzenia niemieckiego.
- 13 Marie Jean Antoine Nicolas de Caritat, markiz de Condorcet – filozof, matematyk, mąż stanu, gorący orędownik idei oświeceniowych.
- 14 Honoré Gabriel Riqueti (Riquetti), hrabia de Mirabeau – pisarz, dyplomata, mason, dziennikarz. Jego owiana tajemnicą śmierć wzbudziła duże zaintereso-

Po reorganizacji systemu szkolnego Cabanis, już znany w paryskim środowisku, został profesorem higieny w stołecznej szkole medycznej, następnie członkiem Institut de France (1795), a pod koniec życia przyjęto go do Akademii Francuskiej (1803). Był ponadto deputowanym w Radzie Pięciuset¹⁵, poparł przewrót 18 brumaire'a¹⁶ i wszedł do Senatu zaraz po jego ukonstytuowaniu się. Kiedy w 1808 roku Napoleon Bonaparte nadał wszystkim senatorom tytuł księcia Imperium, Cabanis zdążył jeszcze – na trzy tygodnie przed śmiercią – otrzymać listy uwierzytelniające.

Zmarł w Seraincourt¹⁷ 5 maja 1808 roku. Osiem dni po śmierci jego ciało przewieziono do Panteonu. Serce Cabanisa spoczywa na paryskim cmentarzu Auteuil.

2. ...i dorobek

Cabanis opracował i wydał pokaźną liczbę pism, ale o nierównym poziomie oraz zróżnicowanej tematyce. Niektóre z nich dotyczą historii medycyny lub organizacji nauczania medycznego i pracy w szpitalach; jako takie mają więc dziś raczej walor dokumentów epoki niż przełomowych dokonań naukowych¹⁸.

Inaczej ma się rzecz z dziełami o charakterze czysto medycznym. O ile wspomniany w przypisie dziennik choroby i śmierci Mirabeau można jeszcze uznać za książkę częściowo osobistą, pozostałe mają już istotne znaczenie dla myśli postoświeceniowej

wanie publiczne: spekulowano, iż przyczyną mogło być otrucie albo rozwiązanie życia Mirabeau. Cabanis przez cały czas opieki nad hrabią prowadził dziennik, w którym notował swoje medyczne obserwacje; wkrótce po śmierci podopiecznego, w 1791 roku, wydał te zapiski pod tytułem *Journal de la maladie et de la mort d'Honoré-Gabriel-Victor-Riquetti de Mirabeau*.

15 Izba niższa nowego parlamentu.

16 Czyli zamach stanu z 9 listopada 1799 roku, wskutek którego Napoleon Bonaparte został konsulem Francji.

17 Miejscowość Seraincourt leży w departamencie Val-d'Oise, w regionie paryskim (Île-de-France).

18 Należą do nich między innymi: *Observations sur les hôpitaux* (1790), *Travail sur l'éducation* (1791), *Quelques principes et quelques vues sur les secours publics* (1792), *Rapport sur l'organisation des écoles de médecine* (1799), *Quelques considérations sur l'organisation sociale* (1799), *Coup d'œil sur les révolutions et la réforme de la médecine* (1804), *Quatre discours sur l'Éducation publique* (praca odnaleziona pośmiertnie).

w jej korelacji z medycyną, a zwłaszcza z anatomią oraz fizjologią. Można by określić je mianem filozofii medycyny, której najistotniejszą częścią są relacje pomiędzy ciałem i duchowością – zatem, mówiąc bardziej współczesnym językiem, między fizjologią a psychologią. Już pomniejsze dzieła Cabanisa z tego zakresu układają się w pewien ciąg tworzący wspólny, logiczny wywód, chociaż ich tematyka ogranicza się do wybranych problemów¹⁹.

Widać w nich, jak Cabanis – najpierw ideologicznie zagorzały obrońca materializmu – z czasem zaczął uwzględniać rolę aspektu psychicznego i umysłowego. Początkowo był pod niewątpliwym wpływem poglądów Johna Locke’a, którego pisma poznał podczas studiów. To one skierowały go ku filozofii klasycznej, ale też współczesnej; wtedy to Cabanis zainteresował się zwłaszcza koncepcją sensualizmu Étienne’a Condillaca. Znajdując zatem dla swojej myśli dwa pierwotne źródła – odrzucenie przez Locke’a teorii idei wrodzonych oraz propagowanej w pismach Condillaca dychotomii wrażeń zewnętrznych i idei formułujących się dzięki językowi – rozważania Cabanisa proponowały powrót do teorii wrodzoności, ale w ujęciu ściśle materialistycznym, bez kontekstu duchowego²⁰. Oryginalnym wkładem Cabanisa w kontynuację

- 19 Poza drobnymi artykułami chodzi zwłaszcza o większe prace wydane jako osobne druki zwarte: *Du degré de la certitude de la médecine* (1797) oraz *Observations sur les affections catarrhales et particulièrement sur les rhumes de cerveau* (1807). Pisma Cabanisa okazały się na tyle ważne, że już w latach 1823-1825 François Thurot wydał je wszystkie (łącznie w pięciu tomach). Niezależnie od tego, odrębnie i z zaskakującą częstotliwością, drukowano samą pracę *Rapports du physique et du moral de l’homme*. Pierwsza jej część wyszła jeszcze w roku 1798 w ramach *Mémoires de l’Institut national des sciences et des arts*; następnie w latach 1802-1815 pojawiły się trzy pełne wydania, które opracowali Caille i Ravier; po nich zaś kolejno wydrukowały całość pracy wydawnictwa: Baillièrre oraz Béchét (oba niezależnie od siebie w 1824 roku), Bureau de la Bibliothèque choisie (1830), Charpentier (1843) i ponownie Baillièrre (1844). Taka mnogość edycji w ciągu niespełna półwiecza wskazuje na wagę i poczytność tego dzieła.
- 20 W takiej postaci była później owa teoria podstawą nurtu idealistycznego w naukach medycznych; wykorzystali ją także Arthur Schopenhauer w wykładni filozofii woli oraz Maine de Biran w swojej teorii psychologicznej. Jednak, mimo zauważalnego wkładu w zachodnią myśl filozoficzną, niektórzy francuscy przeciwnicy Cabanisa szybko przygotowali mu gębę ignoranta, wyrывая z kontekstu i zestawiając w jednym miejscu serie mniej czy bardziej niefortunnych cytatów, które nie najlepiej ilustrowały idee materializmu. I tak, Charles de Rémusat,

idei obu wspomnianych myślicieli było sprzężenie zachowań fizjologicznych z procesami myślowymi i psychologicznymi.

W przypadku kwestii religijnych poglądy Cabanisa niekoniecznie należy uznać za ateistyczne; z zasady atakował on raczej religie jako takie niż samą ideę Boga. Stwierdzając, iż wyznania wniosły więcej zła niż korzyści, Cabanis wyciągnął wniosek, że należy się ich wystrzegać. Początki wierzeń religijnych przypisywał jednej z naturalnych potrzeb rodzaju ludzkiego, jaką jest ustawiczne pragnienie konstruowania idealistycznych wyobrażeń. Uważał takie wierzenia za ograniczające ludzką sferę duchową jedynie do fikcyjnego, nadnaturalnego bytu. Współcześnie można dostrzec pewne podobieństwa do jego poglądów w ideach Richarda Dawkinsa²¹, ale XX-wieczne skojarzenia na tym się nie kończą, albowiem kiedy Cabanis odwołuje się w swoich wywodach do pojęcia „świadomości”, nie sposób nie pomyśleć też o Freudowskiej kategorii „ego”²².

3. Ciało i umysł

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że w bibliografii naukowej Cabanisa za najważniejszą pozycję uchodzi dwutomowa praca, wydana po raz pierwszy w całości w 1802 roku, zatytułowana *Rapports du physique et du moral de l'homme*. Szukając skrótego określenia charakteru tego dzieła, można powiedzieć, iż jest to opis życia jako biologicznego, myślącego mechanizmu albo – krócej i bardziej współcześnie – wykład z psychologii fizjologicznej.

Cabanis bada tu przede wszystkim udział narządów w tworzeniu się myśli. Uważa, iż mózg, owszem, kieruje wszystkimi pozostałymi organami jako główny ośrodek myśli oraz woli, lecz jednocześnie musi pozostawać pod wpływem ich działania, by

polityk i filozof, ironicznie przypominał na przykład, iż Cabanis utrzymywał, że „mózg trawi myśli, tak jak żołądek trawi jedzenie, i w ten sposób zawiaduje wydzielaniem się myśli”, a także, iż „umysłowość to nic innego, jak fizyczność rozpatrywana z pewnych szczególnych punktów widzenia” [Rémusat 1844: 316-349].

- 21 Dla którego powstanie teorii ewolucji ostatecznie rozwiało tajemnicę życia i wszechświata [zob. Dawkins 1997, 2007].
- 22 Bardzo „freudowskie” są też hipotezy Cabanisa, że mózg nawet podczas snu zachowuje aktywność.

sprawnie funkcjonować. Zarazem w kolejnych częściach książki francuski naukowiec analizuje wpływ wielu innych czynników na fizyczne zachowania człowieka: wieku, płci, temperamentu, chorób i sposobu odżywiania się, a nawet zwrotnego oddziaływania psychiki i umysłowości. Autor próbuje wyjaśniać wszystkie przemiany przyczynami czysto fizjologicznymi, w swoich materialistycznych poglądach posuwając się aż do sformułowania słynnej tezy, że mózg trawi wrażenia i wydziela myśl w podobny sposób, jak żołądek trawi pokarm²³.

Obserwując stany chorobowe, w tym patologiczne, a także śledząc skutki oddziaływania narkotyków i inne stany psychiczne o podobnych objawach, Cabanis uznaje myśli jedynie za fizjologiczny rezultat percepcji mózgu. Według autora przyczyną powstawania wszelkiej idei jest organiczna sensualność człowieka, która również ma swój udział w kierowaniu czynnościami narządów. Myśl to zatem, zdaniem uczonego, tylko funkcja – a właściwie niemal „wydzielina” – mózgu. Z kolei wszystkie operacje centralnego narządu podporządkowane są instynktowi; nie jest bowiem dla francuskiego badacza możliwe, by mózg mógł kiedykolwiek samodzielnie podejmować działanie. Te mechanistyczne poglądy skutecznie tłumaczą przy okazji, według niego, dlaczego ciało i umysł mogą funkcjonować bez potrzeby istnienia jakiegokolwiek nadnaturalnej istoty²⁴.

- 23 Trzeba jednak zaznaczyć, że pod koniec życia badacz zmodyfikował swoje poglądy. W *Lettre sur les causes premières* [*List o pierwszych przyczynach*], tekście napisanym do zaprzyjaźnionego profesora literatury na Sorbonie, historyka oraz erudyty Claude’a Fauriela – a opublikowanym pośmiertnie dopiero w 1824 roku przez Frédérica Bérarda i traktowanym jako nieformalny testament filozoficzny – Cabanis wydaje się wyraźniej sprzyjać nowym ideom spirytualistycznym; nawiązuje też do poglądów szkoły witalistycznej niemieckiego lekarza i chemika Georga Ernsta Stahla. W tymże liście francuski badacz pisze o życiu duchowym (a nawet duszy) jako „dodatku” do organizmu: jego zdaniem ponad i poza powszechną wrażliwością istnieje jakaś produktywna siła, którą nazywamy Naturą, a której nie można nie przypisać inteligencji i woli. Owa żywa siła ustanawia wewnątrz organizmu świadomość – jaźń niematerialną i nieśmiertelną.
- 24 Być może nawet słycać tu w tle echa Kartezjańskiej dewizy „Myślę, więc jestem”. Natomiast z całą pewnością widać bezpośredni związek pomiędzy ideami Cabanisa a etosem Rewolucji Francuskiej, z jej pragnieniami uwolnienia się od starych idei, tyranii kleru oraz rządów absolutnych, a także z hasłem wolności i równości

Epokowe dzieło Cabanisa zasługuje na uwagę także ze względu na objętość i podział całego materiału badawczego, a nawet z powodu samego tytułu, w którego tłumaczeniu na język polski należy zastosować pewną ekwiwalencję. Mimo użytego przez autora słowa *moral* – tu w znaczeniu rzeczownikowym, ale w samym tekście pojawiającego się również w funkcji przydawki – niepodobna tłumaczyć go dziś pojęciami „moralność” lub „moralny”, uznawanymi raczej za synonimy terminów „etyka” i „etyczny”; te aspekty nie są przez autora w omawianym dziele rozpatrywane. Biorąc pod uwagę ówczesne znaczenie oryginalnego słowa *moral* oraz pełny kontekst tejże pracy naukowej, stosowniejsze wydawałoby się zaproponowanie pojęcia „duchowość” oraz – odpowiednio – przymiotnika „duchowy”²⁵ (współczesne terminy „psychologia” i „psychologiczny” wciąż nie były oczywiście wówczas znane). Jako że określenie „duchowość” może jednak nieść za sobą konotacje religijne – co nie było intencją Cabanisa – należałoby raczej zaproponować zamiennie słowo „umysłowość”²⁶. Pełny tytuł *Rapports du physique et du moral de l'homme* można

(uwidacznia się to nawet w formule „obywatele”, której używa autor, zwracając się do czytelników). Dla Cabanisa – dla którego pojęcie „życie” równało się pojęciu „wrażliwości” czy też „czucia” i dla którego ludzka świadomość oraz inteligencja były produktem systemu nerwowego – równość stała się naturalną potrzebą ludzi rozumianych jako biologiczne mechanizmy myślące. Drugą naturalną potrzebą była zaś wolność – bez niej próby zaspokajania pragnień oraz prowadzenia szczęśliwego życia przyniosłyby człowiekowi raczej ból niż przyjemność. Idąc tym tokiem myślenia, Cabanis przedstawiał sferę duchową jako zbiór czynów przynoszących wymierną korzyść jednostkom i społeczeństwu. Można tu zatem zauważyć kolejne zbieżności światopoglądowe – tym razem z ideami utylitaryzmu.

- 25 Słownikowa definicja przymiotnika *moral*, poza odniesieniem etycznym, przywołuje jako jego synonim określenie „duchowy” [*spirituel*]. Wiadomo także, iż powstał wówczas we Francji termin *sciences morales*, czyli „nauki, które badają człowieka na poziomie duchowym”; pośród kilku składających się na nie dyscyplin wymieniana jest dziś również psychologia [Rey, Rey-Debove, red. 1992: 1227].
- 26 W kontekście filozoficznym termin *moral* został powiązany z pojęciami „umysł” [*esprit*] oraz „myśl” [*pensée*]; to inaczej „zbiór zdolności umysłowych” [*facultés mentales*], traktowany zazwyczaj jako przeciwieństwo pojęć „materialny” [*matériel*] czy „fizyczny” [*physique*]. Analogicznie także dla rzeczownika *la moralité* jednym ze stosowanych synonimów jest *mentalité*, czyli „umysłowość” [Rey, Rey-Debove, red. 1992: 1227-1228].

zatem oddać po polsku następująco: „O związkach fizyczności z umysłowością człowieka”²⁷.

Dzieło Cabanisa imponuje rozmachem: dwutomowa praca podzielona została przez autora na 12 Rozpraw [*Mémoires*]²⁸. Całość poprzedzona jest „Przedmową” [*Préface*], która już w pierwszym akapicie odnosi się do rozróżnienia zapowiedzianego w tytule książki: „Poznawanie fizycznego aspektu człowieka jest równie zajmujące dla lekarza, co dla myśliciela: i jeden, i drugi niemal jednakowo nie mogą się bez tego obyć” [Cabanis 1815: III]. Kontynuując tę myśl, Cabanis wskazuje, iż zarówno fizyczne potrzeby człowieka, jak i jego zdolności „zależą od ustroju organizmu” [Cabanis 1815: III]²⁹. Przypomina, że nawet pisarze zgłębiający tajniki myśli, języka oraz duszy kierowali się w swoich pismach znajomością fizycznej natury człowieka i stawia retoryczne pytanie: „Jakże bowiem ściśle opisać, ocenić i bezbłędnie oznaczyć ruchy maszyny oraz skutki jej działania, gdy nie zna się uprzednio jej budowy i właściwości?” [Cabanis 1815: V]. Nieco dalej podkreśla w „Przedmowie” istnienie wspólnego prawa dla odruchów życiowych oraz doświadczeń intelektualnych i duchowych, pisząc: „[...] to głównie dzięki odwołaniu się do natury człowieka; to dzięki badaniu praw rządzących jego ustrojem i bezpośrednich objawów jego wrażliwości widzimy jasno, w jakim stopniu umysłowość stanowi zasadniczą część jego potrzeb” [Cabanis 1815: XXIII-XXIV]. Wreszcie konkluduje: „Jeśli te rozważania dotyczą **umysłowości**, to tylko w ich ścisłej relacji z wiedzą, którą daje zgłębianie zjawisk **fizycznych**; a to dlatego i tylko dlatego, że stanowią one istotną część historii naturalnej człowieka” [Cabanis 1815: XXVIII; podkr. oryginalne].

- 27 Można byłoby ewentualnie zaproponować wariant: „O związkach między fizycznością i umysłowością człowieka”, lecz taka formuła sugerowałaby równorzędną rolę obu obszarów życia, podczas gdy w całej omawianej tu pracy Cabanis traktuje myśli oraz umysł jako podległe fizycznemu ustrojowi organizmu.
- 28 Pierwsze sześc z nich Cabanis czytał wcześniej publicznie podczas zebrań w Instytucie Narodowym, zyskując akceptację gremium naukowego i rekomendację do druku.
- 29 Zarówno w przytaczanych tu cytatach, jak i w tłumaczeniu wyboru fragmentów przedstawionym odrębnie w niniejszym tomie „Poznańskich Studiów Polonistycznych” opierałem się na oryginalnym 3 wydaniu tekstu integralnego.

Zamieszczony po przedmowie i notce edytorskiej *Extrait raisonnée*, czyli „Wyciąg rozumowy” to nic innego jak streszczenie (nazwane tu *tables analytiques*) najważniejszych tez poszczególnych rozpraw, będące zestawieniem niemalże dosłownych – nieco tylko przeredagowanych – cytatów. Ta część książki pozwala czytelnikowi szybko zorientować się w zasadniczej treści i układzie całości, a w rezultacie – natychmiast przystąpić do lektury najbardziej atrakcyjnych dla niego fragmentów właściwego tekstu dzieła.

Nas, ze względu na temat monograficznego numeru „Poznańskich Studiów Polonistycznych. Serii Literackiej”, z oczywistych powodów będą interesować wybrane z oryginału przez tłumacza partie poświęcone pracy i funkcji mózgu. Refleksje na ten temat Cabanis zgromadził głównie w pierwszym tomie *Rapports du physique et du moral de l'homme* i dlatego prezentowane tu fragmenty zostały wyjęte z siedmiu pierwszych rozpraw jego dzieła.

Pierre Jean Georges Cabanis

O związkach fizyczności z umysłowością człowieka

Z Rozprawy Pierwszej

„Ogólne rozważania na temat człowieka oraz związków jego fizycznego organizmu ze zdolnościami intelektualnymi i umysłowymi”

Wstęp. Piękna to bez wątpienia i wielka idea, obywatele, rozpatrywać wszystkie nauki i wszystkie sztuki jako całość, całość niepodzielna; albo jako gałęzie odrastające z tego samego pnia, które łączy wspólne pochodzenie, a jeszcze ściślej łączy owoc, do którego zrodzenia wszystkie one są w równym stopniu powołane – doskonałość i szczęście człowieka [...].

§ 6. W tym miejscu, aby pożytecznie pokierować naszymi badaniami, należy najpierw ustalić, jakie są poszczególne organy czucia; a także czy w przypadku nadwątlenia władz intelektualnych te jedynie organy są uszkodzone, czy też doznają uszczerbku wraz z innymi, a tylko w bardziej szczególny sposób.

Bezpośrednie doświadczenia, których nie ma potrzeby tu referować, dowiodły, iż rzeczywistymi, a co najmniej głównymi, organami czucia są mózg, rdzeń przedłużony, rdzeń kręgowy i nerwy. [...]

Inne doświadczenia wykazały, że doznanie, a przynajmniej jego odbiór, nie zachodzi w zakończeniu nerwu i w organie, którego wywołująca go przyczyna bezpośrednio dotyka, lecz w ośrodkach, z których wszystkie nerwy biorą swoje początki; tam, gdzie gromadzą się wrażenia. [...] Tak naprawdę zatem nerwy czują, a w mózgu, w rdzeniu przedłużonym i, prawdopodobnie, w rdzeniu kręgowym – jednostka odbiera doznania. [...]

[...] robiąc sekcje zwłok osób zmarłych w stanie obłąkania, ale nie zaniedbując przy tym badania mózgu, dociekliwi anatomicy doszli do kilku wystarczająco wspólnych i potwierdzonych wyników na podstawie rozpoznania różnych stanów trzewi.

Na przykład u imbecyli odkryli mózg o nadzwyczajnej miękkości; u furiatów – o niezgodnej z naturą zwartości; u osób dotkniętych mniej gwałtownymi atakami szału – mózg o konsystencji bardzo różnej, to znaczy suchy i twardy w jednej części, a wilgotny i miękki w innej. [...]

Te obserwacje rzucają dużo światła na teorię snu [...].

Z Rozprawy Drugiej „Historia fizjologiczna doznań”

§ 7. Aby zachowana została integralność wszystkich funkcji, musi takowa istnieć we wszystkich organach; chodzi zatem o to, by układ mózgowy i wszystko, co do niego przynależy, nie doznał żadnego uszczerbku – ani w samym procesie powstawania, ani później wskutek przebytych chorób. Tak więc mózg musi być zdrowy, abyśmy mogli myśleć. Ludzie z wodogłowiem, u których substancja mózgową ulega zniszczeniu i stopniowo zanika, stają się ograniczeni. Jednakowoż nadal działający rdzeń kręgowy wciąż jeszcze wystarcza, by utrzymać przy funkcjach życiowych trzewia płuc oraz brzucha; a nawet kiedy i rdzeń podziela los mózgu, grube pnie nerwowe dość długo podtrzymują resztę przy życiu. Czasami dzieci rodzą się bez głowy³⁰ – umierają one wkrótce po urodzeniu, ponieważ odżywianie, które dotąd odbywało się przez pępowinę, nie może już dokonywać się ani w ten, ani w żaden inny sposób gwarantujący podtrzymanie życia. A mimo to są one często duże i grube; u wszystkich widać oznaki siły oraz dobrze uformowane członki ciała.

U innych dzieci stan mózgu całkowicie przeszkadza w myśleniu. Nie mają przez to mniej zdrowia czy energii: dobrze trawiają, rozwijają się wszystkie ich organy, a instynktowne zachowania, właściwe szeroko pojmowanej naturze ludzkiej, objawiają się u nich mniej więcej w określonych odcinkach czasowych i wedle zwykłych praw. [...]

30 To znaczy bez mózgu; a wtedy bardzo często w ogóle nie mają ust albo ich otwór jest zarośnięty.

Tysiące pojedynczych przykładów, tysiące przypadków różnych ośrodków zmysłowych odmawiających – całkowicie lub częściowo – posłuszeństwa, dowodzą tej prawdy i ukazują mózg lub ośrodek mózgowy jako specjalny ekstraktor albo organ wydalania myśli, zaś ośrodki niższego rzędu jako wystarczające powody uruchomienia funkcji życiowych i funkcji odruchowych. [...]

Tak więc, powtarzam, działanie i reakcja układu nerwowego, decydujące o różnych funkcjach życiowych, mogą objawiać się osobno, w odrębnych częściach tego układu. W miarę jak grupa albo wpływ owych części się rozszerza, mnożą się albo komplikują funkcje. Rozwój trzewi w klatce piersiowej i brzuchu jest możliwy jedynie dzięki funkcjonowaniu rdzenia kręgowego. Wszelako myśl, która wytwarza się w mózgu, nie potrafiłaby przetrwać, gdyby go zabrakło; w mniejszym czy większym stopniu myślenie psuje się, gdy mózg jest źle uformowany albo chory, co nie powinno dziwić: wszak bezpośrednio stąd wychodzą nerwy wzroku, słuchu i zapachu, a w dużej mierze także nerwy ramieniowe, zawiadujące najdelikatniejszymi operacjami dotykowymi – a to dlatego, iż wychodzą przede wszystkim z par szyjnych.

Aby mieć właściwe wyobrażenie o operacjach, z których powstaje myśl, należy spojrzeć na mózg jak na szczególny organ służący przede wszystkim do jej wytwarzania, tak jak żołądek i jelita kierują trawieniem, wątroba wydzielaniem żółci, a ślinianki oraz gruczoły szczękowe i podjęzykowe dostarczaniem soków ślinowych. Wrażenia, dotarłszy do mózgu, wprawiają go w działanie zupełnie jak pokarm, który wpadłszy do żołądka, uwalnia w tym narzędzie obfity sok trawienny i wywołuje ruchy sprzyjające odpowiedniemu rozpuszczaniu substancji. Właściwą funkcją mózgu jest odbieranie każdego najmniejszego wrażenia, przypisywanie mu pewnych oznak, łączenie ze sobą różnych wrażeń, porównywanie ich między sobą, wyciąganie stąd sądów i wniosków; podobnie funkcją żołądka jest działanie na substancje odżywcze, których obecność go stymuluje, następnie zaś rozpuszczanie ich oraz przyswajanie powstałych z nich soków przez organizm.

[...] Wnioskujemy zatem z taką samą pewnością, że mózg w pewnym sensie trawi wrażenia; że organicznie wydziela myśl.

To w pełni rozwiązuje problem podnoszony przez tych, którzy uważają odczuwanie za zdolność bierną, nie pojmując, iż osądzenie, rozumowanie i wyobrażanie nigdy nie będą czymś innym niż odczuwanie.

Z Rozprawy Trzeciej

„Historii fizjologicznej doznań ciąg dalszy”

§ 2. [...] Każdy ruch żywych części sugeruje istnienie – wewnątrz ośrodka mózgowego albo w konkretnym ośrodku poruszających nimi nerwów – analogicznego ruchu, którego jest on, w pewnym sensie, reprezentacją. Kiedy widzimy, jak poruszają się organy mięśniowe, mamy pewność, że konkretne miejsca lub obszary – bądź mózgu, bądź podległych mu części – również poruszają się w odpowiednim porządku. [...] Podczas snu poruszamy rękami, nogami lub innymi częściami ciała odpowiednio do miejsca, gdzie gromadzą się wrażenia, które organ zmysłowy odbiera i zestawia ze sobą, zgodnie z właściwym charakterem idei powstających wówczas w mózgu. [...]

Ludzie pióra, myśliciele, artyści – słowem, wszyscy ci, których nerwy i mózgi odbierają mnóstwo wrażeń albo zestawiają ze sobą ogromne ilości idei – są szczególnie podatni na nocne upławy, bardzo dla nich irytujące. Niemal zawsze wiąże się to ze snami; czasami zaś ich sny, nim doprowadzą do ostatecznego efektu, przybierają formę koszmaru. Leczyłem wielu tego typu chorych; nierzadko zdarza się bowiem, że ich stan przechodzi w prawdziwą chorobę. [...]

Układ mózgowy ma zdolność samodzielnego wprawiania się w działanie, to znaczy odbierania wrażeń, wykonywania ruchów i wpływania na analogiczne ruchy w innych organach, a to za sprawą działania w głębi jego osnowy, które ma bezpośredni związek z jakimś miejscem w wewnętrznej pulpie.

Tak więc, kierując się określeniem [Thomas] Sydenhama, znajduje się we wnętrzu człowieka inny człowiek, obdarzony tymi samymi zdolnościami, tymi samymi uczuciami, podatny na wszelkie wpływy analogiczne do zjawisk zewnętrznych [...]. Tym wewnętrznym człowiekiem jest organ mózgowy. [...]

Z powyższego, a także na podstawie naszych obserwacji opisanych w poprzedniej Rozprawie można wnioskować, iż nerwy i mózg wcale nie są organami biernymi; że, przeciwnie, ich funkcje zakładają ciągłą aktywność, trwającą tak długo jak życie. [...] Wybitni lekarze wykazali ponadto, iż sam sen – ten stan odpoczynku, w którym organy zmysłu nie odbierają już wrażeń; gdy cały układ zmysłowy wydaje się chować za tymi wrażeniami, które nie są niezbędne do podtrzymania życia; gdy wreszcie myśl najczęściej zostaje zupełnie zawieszona – otóż że sam sen wcale nie jest funkcją bierną; i że, aby go wywołać, organ mózgowy podejmuje rzeczywiste działanie. [...]

§ 3. Ażeby podjąć działanie, ażeby je łatwo i bez zaburzeń przekazać do różnych organów, układ mózgowy musi znajdować się w pewnych stanach, których obserwacja może nam dostarczyć nowych informacji. Czy wrażenia docierają do niego z końcówek czuciowych zewnętrznych i wewnętrznych, czy też przyczyny działają wewnątrz niego samego, [...] najbardziej istotny wydaje się stan jego integralności. Wszelako nie ustaliliśmy jeszcze ostatecznie, na czym polega owa integralność mózgu, rdzenia kręgowego oraz układu nerwowego w ogólności. [...] Organy, których udział nie jest niezbędny w podtrzymaniu życia, bywają często pozbawiane swoich nerwów; nawet znaczne części samego mózgu bywają trawione przez różne choroby albo niszczone na skutek wypadków czy koniecznych operacji; mimo to ogólna wrażliwość, najdelikatniejsze funkcje życiowe oraz zdolności umysłu nie są przez nie w najmniejszym stopniu dotknięte. [...]

W stanie naturalnym mózgu łatwo zauważyć, że kolor tego organu, konsystencja i rozmiar naczyń, które go okalają albo się w nim zanurzają, zostały ustalone i wyregulowane przez naturę. Nie ma wątpliwości, iż istnieje bezpośredni związek pomiędzy tymi okolicznościami a sposobem, w jaki działają funkcje wrażliwości; a to dlatego, że gdy jedno się zmieniają, drugie ulegają modyfikacji w tym samym stopniu. Kiedy pulpa jest mniej lub bardziej zwarta niż powinna, kiedy ma mniej lub bardziej odmienny kolor, kiedy jej naczynia zapadają się albo nadmiernie rozszerzają, kiedy zawarte w nich płyny są nazbyt gęste albo rzadkie, obojętne

albo wzburzone – funkcje czuciowe nie działają już wedle ustalonego porządku.

Raz zdarzy się mózg w stanie szczególnej miękkości. Jest wypełniony płynem tkankowym albo substancjami limfatycznymi i galaretowatymi, ma matowy kolor, lekko żółtawy, a jego na poły zapadnięte naczynia dostarczają swoimi głównymi pniami śladowe ilości bladej i zubożonej krwi. Innym razem przeciwnie: masa mózgowa ma konsystencję bardziej zwartą niż naturalna; w pulpie jest coś suchego, niemal łamie się ona pod dotykiem, a jej naczynia wypełnia żywa krew o barwie wiśniowej; czasem jest to krew gęsta, czarniawa, jakby usmolona. Niekiedy też gołym okiem można rozpoznać tu ślady prawdziwego zapalenia: oznacza to, iż nie tylko wyraźnie rysują się arterie i żyły – jedne purpurowe, inne niebieskie o odcieniu bardziej czerwonym niż zwykle – lecz także białe błony i sama pulpa są w wielu miejscach pobrudzone krwawiącymi cząstkami. [...]

Z Rozprawy Czwartej

„O wpływie wieku na idee i na zaburzenia umysłowe”

§ 6. [...] Mózg traci swoją względną lub proporcjonalną objętość nie inaczej, jak tylko stopniowo. Najpierw ściąga ku sobie więcej krwi niż pozostałe części ciała – tak długo, aż jego zewnętrzne błony i ich przedłużenia międzypłatkowe uzyskają pewną gęstość, a on sam trwalszą konsystencję; nie jest bowiem w stanie oprzeć się parciu krwi tętniczej. Przypomnijmy też, że zgodnie z prawem ekonomii organizmu zwiększona aktywność organu skutkuje takąż aktywnością jego naczyń. Tak oto owo kierowanie się płynów ustrojowych ku głowie – zjawisko, które starożytni zaobserwowali również u początku niemal wszystkich ostrych stanów gorączkowych, zwłaszcza tych wiosennych, czyli, jak to lubili oni mawiać, „w dzieciństwie roku” – jest raczej skutkiem niż przyczyną dyspozycji mózgu. Wszelako ma to zarazem nie mniejszy wpływ na operacje tego organu, mianowicie na powstawanie idei i związanych z nimi zachowań. [...]

§ 10. [...] W dzieciństwie miękkość mózgu czyni go podatnym na wszelkie wrażenia: jego ruchomość pomnaża je i powtarza bezwiednie i bez końca; myślę tu o wrażeniach związanych z przedmiotami, które dziecko ma w swoim zasięgu, a które wzbudzają jego ciekawość. Są to zatem przedmioty ograniczone co do liczby, zaś relacje, w jakie dziecko wchodzi, oglądając je, okazują się bardzo proste: siła przyzwyczajenia natychmiast łączy się u niego z pierwszymi, najbardziej niezbędnymi potrzebami i z atrakcyjnością nowej rzeczy. [...]

Jednakowoż w miarę jak mózg staje się bardziej zwarty, a końcówki czuciowe dzięki mocniejszym osłonom nie są już tak bardzo wystawione na działanie ciał zewnętrznych, wrażenia tracą wigor, ich powtarzalność nie jest już taka prosta, a komunikacja pomiędzy różnymi ośrodkami wrażliwości nie tak szybka; słowem, wszystkie ruchy spowalniają się. Jednocześnie liczba oglądanych przedmiotów szybko wzrasta, relacje z nimi komplikują się, a wszechświat rozrasta. [...]

Nierzadko widzimy, jak starcy popadają w prawdziwe zdziecinnienie. [...] Mózg, utraciwszy punkt podparcia, który mu gwarantowały silne mięśnie i ogół nawyków wypracowanych przez całe życie, znajduje się, że tak powiem, w tym samym miejscu, w którym kiedyś miękkość organów nie stawiała mu żadnego oporu. Jako że w tym samym czasie i w tej samej proporcji jego własna energia osłabła, ostatni epizod gasnącego życia szczerze rekompensuje brak elastyczności w narządzie mózgu; podobieństwo dwóch skrajnych etapów ludzkiego życia staje się kompletne, a to za sprawą ruchliwości układu mózgowego [...].

Z Rozprawy Piątej

„O wpływie płci na charakter idei i zaburzeń umysłowych”

§ 10. [...] szaleństwo niemal nigdy nie objawia się w pierwszym okresie życia. [...] Aby mózg był zdolny do rozpustnych podnieć wewnętrznych charakterystycznych dla manii, wydaje się, że na nerwy muszą oddziaływać albo płyny nasienne, albo typowe wrażenia, którym obecność takich płynów towarzyszy. Dlatego też

niektórzy lekarze zalecają kastrację jako skrajny sposób w leczeniu tej okrutnej choroby, gdy zwykle leki jakże często zawodzą [...].

Z Rozprawy Siódmej

„O wpływie chorób na powstawanie idei i zaburzeń umysłowych”

§ 2. [...] Chociaż wszystkie części [ciała], zewnętrzne lub wewnętrzne, podatne są na wrażenia, nie wszystkie w równym stopniu oddziałują na mózg. Te najbardziej podatne do wyraźnego i zdecydowanego działania nie zawsze robią to w sposób bezpośredni. Niezależnie od mózgu oraz rdzenia kręgowego istnieją w żywym ciele różne skupiska czucia, w których wrażenia zbiegają się, w pewnym sensie, jak promienie światła: bądź po to, by natychmiast znaleźć swoje refleksy we włóknach motorycznych, bądź też po to, by powędrować do miejsca spotkania – w jednym, wspólnym ośrodku uniwersalnym. To pomiędzy tymi różnymi skupiskami i mózgiem powstają wzajemne, żywe i wielokrotne powiązania; i to właśnie za pośrednictwem skupisk te części [ciała], których funkcje mają mniejszy zasięg, a w konsekwencji również mniej oczywiste czucie, mogą pojedynczo komunikować się albo pomiędzy sobą, albo z ośrodkiem wspólnym. [...]

§ 3. [...] W stanie najbardziej naturalnym trzy wskazane powyżej skupiska wtórne³¹ wywierają znaczący wpływ na mózg. [...]

Krótko mówiąc, połączenia, zachowania oraz reakcje ośrodka mózgowego wynikają z owych wszystkich danych zgromadzonych w jednym miejscu; i jeśli mózg wprawia w ruch różne części żywego organizmu, jego sposób działania sam też podlega licznym stanom ich wzajemnych funkcji. [...]

31 Wcześniej, w § 2 tej Rozprawy, autor wymieniał trzy „skupiska wtórne”: 1. „obszar przeponowy, w skład którego wchodzi przepona i żołądek”, 2. „obszar hipochondryczny, złożony nie tylko z wątroby i śledziony, ale też ze splotu brzuszno-górnego, dużego odcinka jelita cienkiego i okrężnicy”, 3. obszar „obejmujący narządy rodne oraz układ moczowy i dolny odcinek układu wydalniczego” [przyp. – T.Ch.].

§ 10. [...] u prawdziwych kretynów, gdzie mózg niemal w ogóle nie działa jako organ myśli, z biegiem lat skupisko wewnętrzne zdecydowanie bierze górę, a narządy rodne, w ramach naturalnej kompensacji, znacząco zyskują na aktywności i objętości; stąd u opóźnionych jednostek bierze się niezwykle obrzydliwy zwyczaj masturbacji.

Może się wszelako zdarzyć, że zwyrodnienia limfy i mieszanina nieczystej krwi objawiają się w sposób inny, niż wcześniej nakreśliśmy. Oba skupiska – hipochondryczny oraz przeponowy – mogą stać się przesadnie wrażliwe, krew może obficie napływać do wspólnego ośrodka mózgowego; nawiasem mówiąc, wydaje się, że jej większa niż zwykle stymulująca ilość jest też zdolna zaburzyć proces kostnienia. Tak więc, podczas gdy krew obficie wypełnia wgłębienia czaszki i rdzenia kręgowego, a funkcje organów zostają mocno pobudzone, osłabione ściany kostne ustępują pod wewnętrznym naporem, wgłębienia powiększają się, organ mózgowy zwiększa objętość i aktywność. Czasami nawet same organy zmysłu stają się po prostu bardziej czule i delikatne. Wyraźnie widać, że funkcje mózgu muszą tu górować nad funkcjami innych części. [...]

Obserwacja oraz doświadczenie, dzięki którym odkryliśmy sposoby walki, i to często zwycięskiej, ze stanem chorobowym, sztuka robiąca użytek z owych sposobów – mogą zatem skorygować i udoskonalić operacje inteligencji oraz nawyki woli. [...]

przeł. Tomasz Chomiszczak

Bibliografia

- Balzac Honoré de (1924), *Jaszczur*, przeł. Tadeusz Boy-Żeleński, Biblioteka Boya, Warszawa.
- Bouillet Marie-Nicolas, Chassang Alexis (1878), *Pierre Jean Georges Cabanis*, w: tychże, *Dictionnaire universel d'histoire et de géographie* [online], Paris [dostęp: 2 stycznia 2018], [https://fr.wikisource.org/wiki/Dictionnaire_universel_d%E2%80%99histoire_et_de_g%C3%A9ographie_Bouillet_Chassang/Cabanis_\(pierre-jean-georges\)](https://fr.wikisource.org/wiki/Dictionnaire_universel_d%E2%80%99histoire_et_de_g%C3%A9ographie_Bouillet_Chassang/Cabanis_(pierre-jean-georges)).

- Cabanis Pierre Jean Georges (1815), *Rapports du physique et du moral de l'homme*, wyd. 3, Caille et Ravier, Paris [Francja].
- Chazaud Jacques (1998), *Cabanis devant la guillotine*, „Bulletin de la Société française d'histoire de la médecine”, nr 32 (1), s. 69-74.
- Conrad Joseph (1925), *W oczach Zachodu*, przeł. Helena Janina Pajzderska, E. Wende i S-ka/Tow. Wyd. IGNIS, Warszawa.
- Dawkins Richard (1997), *Ślepy zegarmistrz*, przeł. Antoni Hoffman, PIW, Warszawa.
- Dawkins Richard (2007), *Bóg urojony*, przeł. Piotr J. Sz wajcer, Wydawnictwo Cis, Warszawa.
- Dumas Alexandre (1929), *Hrabia Monte Christo*, [b.t.], Biblioteka Rodzinna, Warszawa.
- Ginguené Pierre Louis (1812), *Cabanis (Pierre Jean Georges)*, w: *Biographie universelle*, red. MM. Michaud Frères [online], Paris [dostęp: 4 stycznia 2018], <http://www.biusante.parisdescartes.fr/histoire/medica/resultats/index.php?do=page&cote=90945x19x09&p=1>.
- Pouliquen Yves (2013), *Cabanis: la vie d'un idéologue*, Odile Jacob, Paris [Francja].
- Rémusat Charles de (1844), *Cabanis*, „Revue des Deux Mondes”, t. 8 [online], [dostęp: 4 stycznia 2018], https://fr.wikisource.org/wiki/Revue_des_Deux_Mondes/1844.
- Rey Alain, Rey-Debove Josette, red. (1992), *Le Petit Robert. Dictionnaire, Dictionnaires le Robert*, Paris [Francja].
- Robert Adolphe, Cougny Gaston (1889), *Cabanis (Pierre-Jean-Georges, comte)*, w: *Dictionnaire des parlementaires français* [online], Paris [dostęp: 3 stycznia 2018], http://www2.assemblee-nationale.fr/sycomore/fiche/%28num_dept%29/12994.
- Role André (1994), *Georges Cabanis, médecin de Brumaire*, Éditions Fernand Lanore, Paris [Francja].
- Rouillard Maurice (2001), *Cabanis, homme de l'art, de la sensibilité d'organe à la sensibilité d'esprit, un itinéraire intellectuel*, w: *Des „passeurs” entre science, histoire et littérature: contribution à l'étude de la construction des savoirs, 1750-1840*, red. Gilles Bertrand, Allain Guyot, Ellug, Grenoble [Francja], s. 91-107.
- Stocking George W. (1968), *Race, Culture, and Evolution. Essays in the History of Anthropology*, Free Press, New York [USA].

Tomasz Chomiszczak

Cabanis: between medicine, revolution and philosophy

The article is concerned with quite forgotten character and work of Pierre Jean Georges Cabanis, a physician and philosopher, but also a strong supporter of the French Revolution from the turn of the 18th and 19th centuries. His main scientific opus was the dissertation *On the relations between the physical and moral aspects of man* (*Rapports du physique et du moral de l'homme*) first published in 1802 and then repeatedly resumed in the 19th century, but virtually unknown in Poland. His medical points of view originally corresponded with materialistic philosophy; however, they also took into account the role of the spiritual and mental aspects of a human – this “biological, thinking mechanism”, as Cabanis thought. An important role in his book was played by theories related to sensualism. Using modern terms, Cabanis created something like physiological psychology. According to him, the body, or more precisely its organs, take part in the creation of human thoughts which seem to be only the physiological result of brain perception. This classic work was often invoked by successive generations of doctors and thinkers; it even appeared in artistic prose. Cabanis himself has had a fixed position in research and scientific studies for over two centuries.

Keywords: brain; physiology; sensibility; mind; consciousness; intelligence; morality; materialism.

Tomasz Chomiszczak – romanista, literaturoznawca, profesor nadzwyczajny w Instytucie Neofilologii Uniwersytetu Pedagogicznego w Krakowie. Jego zainteresowania badawcze dotyczą z jednej strony współczesnego piśmiennictwa frankofońskiego, w tym zwłaszcza xx-wiecznego dramatu i teatru (m.in. tłumaczył nową dramaturgię francuskojęzyczną do wydawanych w Polsce antologii), z drugiej zaś – kultury pogranicza rozumianego zarówno jako kategoria kulturowa (obszary kresowe), jak i estetyczna (korespondencja sztuk, gatunki „nieczyste”). W ostatnich latach napisał monografię *Mistrz ceremonii. Marian Pankowski – od filologii do rytuału* (2014), wybrał i przetłumaczył z francuskiego brukselskie artykuły naukowe Mariana Pankowskiego (2014), opracował IBL-owską antologię dramatów tego pisarza (2015), *Opowiadania* Zdzisława Beksińskiego (2015) oraz nieznaną opowiadanie Kalmana Segala *Błękitna kawiarnia* (2017). Redaktor naczelny pisma „Acta Pancoviana”.

